GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 214

Prenumerata na prowincj' z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 7 Sierpnia 1828 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— *Kommissja rządowa sprawiedliwości.* Ogłasza, iż Rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 8 mca b. wydaném, następujące zapisy:

1. Dla szpitala żydowskiego w mieście Chełmie na wieczny fundusz summę kapitalną złp: 2,000.

2. Na oparkanienie okopiska żydowskiego w Chełmie złotych pol: 500.

3. Na reperacją łaźni żydowskiéj tamże złp: 1,500.

4. Dla ubogich katolickich w szpitalach chełmskich będących złp. 50; testamentem przez niegdy star: Taubę Weynberg wdowę, w Chełmie na dnia 16 grudnia 1825 roku zdziałanym, poczynione, w myśl art: 910 kodexu cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich zatwierdziła. — W Warszawie dnia 26 lipca 1818 r. Minister prezydujący Ig. *Sobolewski.* Za sekre: jgo K. *Hoffmann.*

— Od dnia 1 września 1828 roku zacznie się nowy kurs w szkole agronomicznéj w Marymoncie. Uczniowie chcący bydź przyjęci do téj szkoły, mogą się zgłaszać co dzień przez cały miesiąc sierpień do zapisu w kancellarji instytutu agronomicznego w Marymoncie, gdzie i o dalszych warunkach będą uwiadomieni.

—Z Płocka dnia 30 Lipca 1828:— Po ukończonym Examinie Szkoły wojewódzkiéj tutejszéj, odbył się na dniu 27 b. w obec wielu osób examin szkoły niedzielno-rzemieślniczéj, do któréj przeszło 150 uczni różnego rzemiosła i professji uczęszcza. Uczniowie ci przy tak gorliwém zajęciu się niemi Wgo Morykoniego rektora i niektórych professorów Szkoły wojewódzkiéj, okazali znaczny postęp w nauce religji, czytania, pisania, rachunków i rysowania co jak dla uczniów, stanie się rzeczą zawsze użyteczną, tak w ich sercach utrwali pamięć i wdzięczność dla rektora i professorów, którzy około ich w naukach prowadzeniu, prac i starań swoich nieszczędzili.

—Podpisany komornik przy sądach pokoju powiatów Brzezińskiego i Zgierskiego, zawiadamia strony interesowane, iż od dnia dzisiejszego pełni obowiązki jako komornik tychże powiatów, a z tego powodu oświadcza podpisany komornik; że raz w tydzień przyjeżdżać ze Strykowa do Zgierza będzie, a to dla dogodności szanownych obywateli interesa exekucyjne mających.— W Strykowie d. 6 sierp. 1828 r.— *Pantaleon Smoleński.* Komornik Ptów Brzez: i Zgierskiego.

ANGLJA. — Morning Herald donosi, że zdrowie króla J. pogorszyło się. — Morning Post rozumie, że Anglja pospieszy z uznaniem Don Miguela, aby zapobiedz wpływowi na sprawy Portugalji którego z innych mocarstw. — Cesarz brazylski miał poprzysiądz, że raczéj straci połowę Brazylji, aniżeli się zrzecze ukarania Don Miguela i odzyskania Portugalji dla swojéj córki Donny Marji. — Rozruchy w Irlandji ciągle trwają i rozpościerają się coraz bardziéj. Z Chatham wysłano dnia 24 lipca pułk piechoty do Liwerpolu. — W mieście irlandzkiém Fermoj zgromadziło się niedawno mnóstwo ludzi z chorągwiami zielonemi i gałązkami w celu obchodzenia wyboru P. O'Connel. Policja schwytała jednego z pośród tego mnóstwa. To dało powód iż pospólstwo kamieniami na policjantów rzucać zaczęło. Straż wystrzeliła z razu bez naboju, ale gdy to nie nie pomogło, wystrzeliła z nabitych broni i raniła kilka osób, z których jedna zakończyła życie z odebranéj rany. Dopiero wojsko regularne przywróciło spokojność. (G. H.)

FRANCJA. — Nie ma żadnéj wątpliwości, że rząd uchwalił potrzebę wysłania wojska do Morei. Dowódcą wyprawy będzie jenerał porucznik Maison; składać się zaś ma z 18 bataljonów piechoty, z pułku strzelców konnych, pod dowództwem Faudoas i z oddziału artyllerji. Część załogi kadyxkiéj ma się połączyć z tém wojskiem. Urzędnicy wojskowi i cywilni należący do niego, mają rozkaz znajdowania się w Tulonie dnia 5 sierpnia. — Według listu z Madrytu, rząd hiszpański otrzymawszy od tamtejszego posła portugalskiego P. Lima, oświadczenie, że stosunki jego z Don Miguelem są zerwane, odpowiedział mu, że go za posła portugalskiego nie chce uznawać.—Gazeta codzienna zapewnia, że doniesienia o blokowaniu Alexandrji nie zasługują na żadną wiarę. — W Paryżu zawiązało się towarzystwo mające na celu osuszać i uprawiać nieurodzajne grunta w całéj Francji. — Dziennik Konstytucyjonista zapewnia, że pułkownik Fabvier umieszczony będzie w wojsku francuzkiém, przeznaczoném do działania w Morei. — P. De la Ferronays minister spraw zagranicznych wyjeżdza do wód karlsbadzkich, a Pana Rayneval, posła francuzkiego w Szwajcarji wezwano aby jak najprędzéj

przybywał zastąpić jego miejsce. Przywodzą sobie teraz na pamięć dyplomatyczne peselstwa tego ministra po kongresie werońskim i lubjańskim. — Powszechnie sądzą w Paryżu, że posłowie francuzki, angielski i austrjacki w krótce powrócą do Lizbony. — Narady w przedmiocie oskarżenia byłych ministrów przedłużą trwanie teraźniejszego sejmu i będą stanowiły ważny rozdział w historji reprezentacji francuzkiéj. Zapisało się do mówienia w tym przedmiocie za oskarzeniem 54, przeciw oskarzeniu 19 deputowanych. Między ostatnimi znajduje się P. Jankowicz. (G. F.)

HISZPANJA. — Jenerał Furnas, jenerał kapitan w Guipuzcoa, chciał się oprzeć wejściu margrabiego de Chaves do Hiszpanji: gdy mu jednak margrabina pogroziła niełaską xiężniczek portugalskich w Madrycie, osądził za lepsze ustąpić téj bohaterce, która nawet była tak zuchwałą wyzwać go na pojedynek. Jenerał Furnas natychmiast doniósł królowi, przez gońca, do Burgos, o tém zdarzeniu; chciwie oczekujemy postanowienia monarchy w tym względzie. (G. de fr.)

PORTUGALJA. — Dnia 8 lipca uwięziono w Lizbonie biskupa z Koimbry, byłego prezesa izby deputowanych. — Stronnicy powstańców w Koimbrze muszą opłacać wielkie kontrybucje. — Przeszło 500 mieszkańców wyniosło się z Oporto. — Trzysta żołnierzy margrabiego Chaves, przybyło do prowincji Tras-os-montes. W Elwas przyjmowano ich z tryumfem. — Wicehrabia Pesqueira donosi z głównéj kwatery w Braga pod dniem 6 lipca, że powstańcy, którzy w Campo do Alivio na lewym brzegu rzeki Rio stanowisko byli zajęli, do Tras-os-montes się cofnęli, zapewne dla dostania się do Galicji. Wydał zatem rozkaz hr. Lorenzo aby ich ścigał przez Prado aż do Anhel; poddało się ich 500 do 600 ludzi. — Wicehrabia Pezo de Regoa donosi z Povoas de Lanhora pod dniem 7 lipca, że powstańcy dniem pierwéj o godzinie 7 z rana pod dowództwem jenerałów Da Costa i Santa Martha na wojsko królewskie uderzyli. Bitwa trwała do godziny trzeciéj po południu. Powstańcy cofnęli się za Valdeste i Sam Jozo do Camno zostawiwszy działa na pobojowisku. Zabrano im do niewoli 600 ludzi, ale wojsko królewskie było tak strudzone, że nie można ich było daléj ścigać. Jakoż cofnęli się oni jeszcze tego samego dnia w dobrym porządku ku granicy hiszpańskiéj. — Byli dyrektorowie banku Manuel da Silva i Gonzalow Ferejra zostali uwięzieni i w kajdany okuci. — Kazano konfiskować dobra szlachty i officerów, którzy czynnie pomagali powstańcom w Oporto. (G. B.)

TURCJA I GRECJA. — Listy z Syra potwierdzają że dwa mocarstwa postanowiły wspierać rząd grecki pieniędzmi. — Miaulis spalił Turkom pod Mitylene dwa okręty. — Ibrahim oświadczył już gotowość ustąpienia z Morei, ale niema flotty do przewiezienia wojska, a Europejczykowie wiedząc, iż w obozie jego panuje teraz powietrze morowe, obawiają się wynajmować mu okręty. — Rozchodzi się pogłoska, że wicekról egipski ogłosił, że rządy jego w Egipcie zaczęły być niepodległe od woli Sułtana. — Niektórzy Ipsarjoci, Hidrjoci i Spezjoci, rozgniewani z powodu ostatnich postanowień rządu greckiego, grożących rozbójnikom morskim surowemi karami, sprzysięgli się na życie hr. Capodistrias, Kolokotroni i Ipsylanty odkryli spisek i uczestnicy jego są już uwięzioni. — Handel wyspy Syra wznosi się nagle; jest ona teraz głównym punktem dla okrętów rozmaitych narodów i stanie się zapewne w krótce głównym punktem dla marynarki i pomyślności greckiéj. — *Ze Stambułu dnia 11 lipca.* — Doniesiono tu ze Smyrny pod datą 4 b. m. że Kommodor angielski Staines przywiózł do Vurla wiadomość o zawarciu przez Ibrahima konwencji względem ustąpienia z Morei. — Turcy sposobią się ciągle do dzielnéj obrony. Misisli Cmin, pasza z Koni, (Iconium) przechodził przez Stambuł dnia 1 lipca na czele 4,000 żołnierzy, których prowadzi do wojska; dwaj inni paszowie przywołani zostali z wygnania i otrzymali rozkaz wystawić pewną liczbę żołnierzy własnym kosztem. Kapudan-pasza, który urząd wielkiego admirała tylko dla pozoru piastuje, nigdy bowiem niebył officerem morskim, wyruszył lądem do Warny na czele 3,000 jazdy i 1,700 artylerzystów. — W pierwszych dniach lipca rozkazano w Stambule wszystkim nieżonatym Grekom, oddalić się niezwłocznie ze stolicy, ale późniéj złagodzono ten rozkaz bo się przekonano, że bez nich większa część rzemiosł byłaby opuszczoną. — Wielki wezyr nie wyjechał jeszcze ze Stambułu, a chorągiew proroka spoczywa jeszcze w zbrojowni serajowéj. — »Rząd względem wypadków wojennych ciągłe zachowuje milczenie; przyznaje tylko wojskom rossyjskim tu i owdzie drogo okupione korzyści. »I Braiłów,« tak urzędownie doniesiono, »po uporczywym odporze, wpadł w ręce nieprzyjaciół.« Lecz, w skutek poniesionéj przez nich straty, (gdyż kilkakrotnie usiłowali przypuścić szturm, mężnie jednak zostali odparci), tak zaszczytną miał uzyskać kapitulacją, iż wielki wezyr miał donieść sułtanowi o upadku tego miejsca temi słowy: »Panie, jeszcze trzy takie straty jak Braiłów, a zostaniesz zwycięzcą w wielkiej walce.« *Postępowanie* Porty w ogólności nie zgadza się jednak z trjumfującemi oświadczeniami rządcy kraju Porta na nowo usiłowała nakłonić Angliją, aby przywróciła posła swego do Stambułu; miała bowiem przesłać list internuncjuszowi austrjackiemu, baronowi de Ottenfels, do xięcia Wellingtona, w którym wynurza życzenie widzieć znowu posła Wielkiéj Brytanji w Stambule. — Powszechna gazeta Grecji z dnia 11 czerwca umieściła następujący artykuł: »Czteréj arcybiskupi z Nicea Chalcedon, Larissa i Janina wraz z wielkim Protosyngellos, czyli sufraganem patrjarchy, przybyli do Poros dnia 2 czerwca. Nazajutrz widzieli się z prezydentem wobecności wyższych officerów z okrętów wojennych mocarstw sprzymierzonych. Arcybiskupi wręczyli prezydentowi list patrjarchy w lutym pisany i już z pism publicznych znany. Ponieważ zaś innego zlecenia nie mieli, przeto łatwo sądzić, że Konferencja ta do niczego niemogła doprowadzić. Metropolici żądali świadectwa jako poselstwo ściśle uskutecznili, i gdy im rząd grecki odpowiedź wyda, powrócą, zkąd przybyl.«

Odpowiedź ta jest téj osnowy: »Kraj grecki. Prezydent Grecji. Do najświętszego ekumenicznego patrjarchy i otaczającego go świętego synodu. Gazety całéj Europy, a nawet Grecji ogłosiły już były list waszéj świątobliwości i świętego synodu, pisany w lutym do znakomitych duchownych, prymatów i innych chrze-

ścjańskich mieszkańców Morei i morza egejskiego; gdy nakoniec świątobliwi arcybiskupi z Nicei, Chalcedonu, Laryssy i Janiny z wielkim Protosyngellos do wyspy Poros przybyli, gdzie tą razą i my się znajdujemy. W dzień po ich przybyciu wezwaliśmy ich do siebie. Dnia 3 czerwca zgromadziliśmy się w obec officerów sztabowych mocarstw morskich, którzy w skutku rozkazów sprzymierzonych dworów znajdują się przy tych brzegach. Jakkolwiek małe były nasze nadzieje, nie możemy jednak zataić waszéj świątobliwości niewymownéj boleści, jaką my czuli, dowiedziawszy się, że wysłanie tych hierarchów miało tylko na celu wręczenie nam owego listu z lutego i namawianie nas najusilniejsze, abyśmy im przynajmniéj nadzieje uczynili, że naród grecki przyjmie napomnienia waszéj świątobliwości. My sami, cośmy z ich własnych rąk list odebrali, opowiadamy z wszelką otwartością pobudki, dla których krok ten, ani wziąść skutku, ani w ogólności odpowiedzieć mógł życzeniom waszéj świątobliwości. Gdy wysłani przez waszą świątobliwość arcybiskupi odpowiedź od nas zabrać z sobą życzyli, nic nie wstrzymuje nas od jéj udzielenia. Zawiera ona wcałości uwagi, jakieśmy im w dniu 3 czerwca ustnie uczynili. Czujemy jak najmocniéj, co tak położeniu wielkiego kościoła, jak waszéj świątobliwości winni jesteśmy i nie sądzimy iżby to było rzeczą odpowiednią celowi powtarzać tu treść owego listu i zastanawiać się dokładniéj nad punktami do zgody, których wypełnienie uważasz W. świątobliwość jako przepowiednią na korzyść Greków, takiéj przyszłości, która odpowiada wieloletnim cierpieniom, przyszłości, która przedewszystkiém zaręcza spokojność i bezpieczeństwo. Przestajemy na zwróceniu uwagi waszéj świątobliwości i świętego synodu na to, jak liczne zaręczenia winna Grecja N. N. monarchom, królow angielskiemu, francuzkiemu, i cesarzowi rossyjskiemu. W bogobojném upokorzeniu prosimy również waszéj świątobliwości, abyś wziął na uwagę cuda, przez które wszechmogący wybawiał lud ten, jak po wszystkie czasy, tak i w tych ostatnich czasach. Otoczony z jednéj strony groźnemi wojskami i w wojnie z niemi, z drugiéj strony obłąkany wszelkiemi kuglarstwami, jakiemi łudzi słabość ludzką nieżyczliwość i niewiara, słuchając rady niedoświadczenia, często na brzeg przepaści potrącony, lud ten ma jednakże byt i ma go, bo Bóg zesłał mu łaskę znalezienia w chrześcjańskiéj wierze, siłę do boju i wytrwałość pośród niebezpieczeństw, i postanowienie raczéj zaginąć, jak się nachylić pod jarzmo, które ojcowie jego nosili, ale którego nigdy nie przyjęli. Los Grecji jest zatém dziełem boskiego przewidzenia. Ludzie muszą wielbić boską wolę. Greey są o tém zupełnie przekonani, a dziś bardziéj niż kiedy bądź, kiedy się już zbliża koniec tylu cierpień i spełnienia ich życzeń i nadziei. Przekonanie to jest jednomyślne i powszechne; ani znakomici, ani duchowieństwo, ani prymaci, ani lud do którego się wasza świątobliwość udaje, niemają innego i mieć nie mogą innego; inaczéj zasłużyliby na wzgardę i przestaliby nazywać się ludźmi i chrześcjanami. Przepełniła się miara rozlanéj krwi i niezliczone majątki zginęły w przeciągu ośmiu lat wojny i cierpienia, w czasie których kraj ten takich doznał spustoszeń, iż niepodobną jest rzeczą, aby kiedy bądź powrócił znowu do stanu rzeczy, któregoby przeszłość była podstawą. Inaczéj byłoby gdyby męczeństwo patrjarchy Grzegorza, wielu przełożonych S. Synodu i innych najznakomitszych w narodzie Greków, niebyło Grecji pokazało, co winna saméj sobie, aby ujść zaguby, która od kwietnia 1821 aż do 6go lipca r. z. zagrażać jéj nigdy nie przestawała. Uzbroiła ją rozpacz, ale i w rozpaczy broniła się. Nieprzyjaciele poprzysięgli jéj upadek, ale wszystkie zamachy ich posłużyły tylko do jéj ocalenia. Pióro które podpisać miało jéj wyrok śmierci, dla tego że się zrzec nie chciała praw które jéj nakazywało położenie, i dla tego że się zobowiązała publicznie przed Bogiem i ludźmi żyć wolno pod opieką praw własnych, pióro to już było umaczane, gdy oto traktat londyński jeszcze bardziéj utwierdza nietykalność jéj obowiązku. Nie możemy obszerniéj objaśnić tego przedmiotu; cały świat widzi prawdę, i obszerniéjsze objaśnienia byłyby zbyteczne. W imieniu narodu który nam powierzył kierunek swojéj sprawy, winniśmy prosić waszéj świątobliwości, abyś nam udzielił swego błogosławieństwa, i abyś był przekonany, że nieodmiennie trwamy w zasadach naszéj świętéj wiary; szczęśliwi jesteśmy, ile razy podoba się wszechmocnemu sprawić, że wasza świątobliwość możesz rozlewać na nas dary, które jako głowa Sgo kościoła wszystkim dzieciom swoim winien jesteś. Oddajemy to pismo nasze w ręce świętobliwych arcybiskupów metropolitów Niceiskiego, Chalcedońskiego, Laryskiego, Janinskiego i Wgo Prosingelosa i kończymy, powtarzając, jak mocno ubolewamy, że usiłowania szanownych Hierarchów o spełnienie rozkazów waszéj świątobliwości skutku wziąść niemogą. — W Poros d. 9 czerwca 1828 (podpisano) prezydent. *J. A. Capodistrias.* Sekretarz stanu. *Trikupis.*

(G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Instytuta naukowe w Paryżu.

(Dalszy Ciąg)

V. *Szkoła królewska politechniczna*, założona za rzeczypospolitéj 1796 roku, poświęcona jest wyższym umiejętnościom, w których się kształcą uczniowie sposobiący się do artyllerji, do korpusu inżynjerów, także na inżynjerów geografów, do marynarki, do wydziału dróg i mostów, do górnictwa i t. p. W szkole téj karność i porządek wojskowy jest zaprowadzony; zostaje pod szczególną opieką Delfina, a rządzona jest przez właściwego rządcę *gouverneur* i jego pomocnika *(sous-gouverneur)* corocznie ogłaszane bywają konkursa na miejsca uczniów wakujące w szkole politechnicznéj; a dostać się do niéj inaczéj nie można, tylko koniecznie drogą konkursową; ztąd też każdy ktokolwiek jest uczniem téj szkoły musi posiadać niepospolite w tym oddziale nauk zdolności, ztąd ta szkoła najlepszych w Europie wydaje officerów. Kursa szkoły politechnicznéj trwają dwa lata; w pewnych, prawem przewidzianych przypadkach może uczeń pozostać jeszcze rok trzeci, ale nigdy więcéj. Opłata roczna ucznia wynosi 1,000 franków (1,600 złp.) nie licząc w to uniformu ani xiążek, które każdy bezpłatnie dostaje.

VI. *Szkoła królewska dróg i mostów* założona przez Ludwika XVI w 1784 roku; nauki w niéj wykładane mają na celu, zastosowanie zasad fizyki i matematyki do umiejętności kreślenia i wykonywania planów dróg,

kanałów, portów morskich i budowli do nich należących; sposoby podejmowania takowych przedsięwzięć i szczegółowe ich wykonanie, anszlagi i rachunkowość w czasie trwających robót. Zwierzchny zarząd téj szkoły sprawuje dyrektor jeneralny dróg, mostów i górnictwa

VII. *Szkoła kr: górnictwa* założona 1783 r. może mieć tylko dziewięciu uczniów konwiktorów i drugich dziewięciu mieszkających w mieście, którzy żadnéj za odbierane nauki nieskładają opłaty. Rada górnicza należy do téj szkoły. Uczą tam mineralogji, umiejętności górniczych, rysunków i geometrji wykreślnéj. Szkoła posiada swój własny gabinet gdzie są zebrane wszystkie płody królestwa kopalnego we Francji, ułożone porządkiem departamentów w których się znajdują; w drugim zaś gabinecie też same płody są ułożone systematycznie stosownie do podziału na klassy i oddziały. Cudzoziemcy za okazaniem swoich paszportów mogą codziennie ten gabinet odwiedzać, publiczność zaś paryzka tylko raz na tydzień.

VIII. *Konserwatorjum sztuk i rzemiosł*, przy ulicy *S. Martin*; jestto zbiór wszelkich machin i narzędzi używanych do sztuk i rzemiosł; jeżeli niemożna mieć prawdziwych machin, są modele ich na małą skalę zdziałane, a jeżeli i modelów niemasz, to są dokładne rysunki; tak, że zwiedzający ten ważny w Europie instytut, jednym rzutem oka obéjmuje wszystkie gałęzie ludzkiego przemysłu, i przenosząc myśl swoję od najprostszych do najzawilszych robot, od tych które służą do opędzenia pierwszych potrzeb życia do zbytkowych widzi najgłówniejsze źródło dające sposób utrzymania miljonom ludzi, węzeł wiążący społeczeństwa za pomocą ich potrzeb zobopólnych; i jeżeli kiedy sarkał na zbytki, zmienia swoje przekonanie widząc tu jak w zegarze jakim zkombinowane prace rąk ludzkich, z których każda jest użyteczna w społeczeństwie skoro do godziwych prowadzi zysków, widząc w reszcie, że *zbytek* rodzi *pracę*. W tym instytucie wykładane bywają trzy kursa publiczne i bezpłatne, to jest: dwa mechaniki i chemji do sztuk zastosowanéj, a trzeci ekonomji przemysłowéj. Nadto jest tam szkoła rysunków i geometrji wykreślnéj. Chcąc być uczniem téj szkoły należy się postarać o przedstawienie urzędowe prefekta departamentu w którym proszący mieszka, lub jednego z PP. Merów *(maires)* miasta Paryża. Sławny Karol Dupin wykłada tu bezpłatnie kurs publiczny geometrji do sztuk zastosowanéj, dla szczególnego użytku rzemieślników. Kurs ten kilka razy na tydzień jest dawany wieczorem po godzinie w któréj wszelkie domy rzemieślnicze już są zamknięte, tak aby we dnie nad warsztatem pracując młody rzemieślnik, odnosił korzyść nie ujmując sobie godzin na utrzymanie się i wydoskonalenie mechaniczne poświęconych. Ważny ten ze wszech miar instytut jest założony za panowania Buonapartego.

IX. *Muzeum historji natralnéj* w ogrodzie botanicznym zwanym *jardin du roi*. Ogromny ten ogród w znacznéj odległości od środka miasta, część ma przeznaczoną na rośliny które są systematycznie uporządkowane jak w każdym ogrodzie botanicznym, część na przechadzkę dla publiczności, a tam na stronie są kawiarnie, restauracja i straganiki, część na menażerją zwierząt; z boku zaś są gmachy przeznaczone na gabinety historji naturalnéj. Prócz tych gmachów w oddzielnych budynkach są pomieszczone drapieżne ptaki, drapieżne zwierzęta, małpy; daléj idą oranżerje, pszczelarnie i t. d. Cała część ogrodu przeznaczona na menażerją jest podzielona na różnéj wielkości ogródki stosownie do tego jak uliczkami jest przerżnięta. W tych ogródkach biegają wolno jelenie, sarny, daniele, bydło amerykańskie, różne rodzaje kóz, ptastwo i t. d. Daléj idą jamy dla niedźwiedziów, wreszcie jest budynek okrągły z małym jakgdyby dziedzińcem ogrodzonym ogromnemi balami, zwany menażerją okrągłą. Tam są trzy słonie, giraffa, zebry, żubr amerykański, konie andaluzyjskie i t. d. W gmachach przytykających do ogrodu jest gabinet zoologiczny, patalogiczny i anatomji porównywającéj, w oddzielnym także budynku gabinet botaniczny. W tym ogrodzie zdaje się być połączone wszystko prawie cokolwiek wydaje natura w trzech swoich królestwach zwierzęcem, roślinnem i kopalnem. W amfiteatrze, w galerjach historji naturalnéj i w samym ogrodzie trzynaście kursów publicznych bezpłatnych dawane bywają. Do menażerji publiczność ma codziennie wolny wstęp bezpłatnie, do gabinetów tylko dwa razy na tydzień.

X. *Szkoła pielęgnowania roślin* w tymże ogrodzie, P. Bosc daje tu kursa bezpłatne nauki pielęgnowania roślin przyjemnych lub pożytek przynoszących; kurs trwa tylko przez lato.

XI. *Szkoła sadzenia i pielęgnowania drzew owocowych*, przy ulicy d'Enfer koło ogrodu Luxemburskiego. Naczelnikiem tego instytutu jest P. Bosc. Trzy kursa na rok wykładane bywają, pierwszy zaczyna się 15 lutego i trwa do 15 kwietnia, drugi od 15 maja do 15 czerwca, trzeci od 1 Sierpnia do 1 października.

XII *Szkoła naturalistów podróżników*, przy ogrodzie botanicznym. Jest pod zawiadowaniem professorów muzeum historji naturalnéj. Młodzież wysyłana przez rząd do różnych krajów wzamiarze kształcenia ich w histor.i naturalnéj, uczy się tu sposobu korzystania z przyszłych podróży, mając sobie wskazane stosowne i najłatwiejsze środki nabywania potrzebnych wiadomości.

XIII *Szkoła weterynarji* zwana *d'Alfort*, niedaleko *Charenton*, założona w r. 1766 przez P. Bourgelat. Instytut ten ma swoję bibljotekę złożoną z dzieł o zoologji domowéj traktujących, gabinet anatomji porównywającéj i patalogiczny. Prócz tego ma obszerne szpitale dla zwierząt słabych, szególniéj dla psów i koni, ma kuźnie, laboratorjum chemiczne i fizyczne, aptekę, ogród botaniczny, szkołę praktycznego rolnictwa; nakoniec ma trzody zwierząt przeznaczone do doświadczeń, szczególniéj zaś dla nauczenia się poznawania wieku rass rozmaitych etc. Uczniowie przyjmowani bywają bezpłatnie i za opłatą. Na bezpłatnych uczniów cywilnych, podaje osoby minister spraw wewnętrznych, wojskowych minister wojny; inni uczniowie płacą na rok po 535 złp. oprócz xiążek i instrumentów w które każdy powinien bydź opatrzony. Szkoła d'Alfort przyjmuje tylko uczniów z obywateli departamentów północnych, albowiem departamenta południowe mają dla siebie zupełnie podobny instytut w Lyonie. Kto chce może codziennie oglądać ten instytut.

(*Dokończenie nastąpi.*)

TEATR. Dziś *Co kto lubi.*